

OPLATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

# EXPRESS

## WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok IX | WTOREK, 9 CZERWCA 1931 ROKU. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | Nr. 159

# KRWAWE WESELE CHŁOPSKIE

**Z zawiści o miejsce koło panny młodej goście weselni stoczyli walkę na noże i siekiery.**

**Pan młody i trzech drużbów zamordowanych.**

Wilno, 9 czerwca

We wsi Smolin Janowski na Polesiu odbyło się wesele chłopskie, które zakończyło się tak krwawo, że kroniki, obfitujące w wypadki tego rodzaju, nie notują podobnie strasznego zakończenia uczy weselnej.

Około godz. 5 po południu orszak weselny w najlepszym usposobieniu i zupełnej zgodzie wszystkich jego uczestników powracał z wiejskiego kościoła do domu. Wszyscy, nie wyłączając najzgorzalszych nawet amatorów wódki, byli trzeźwi.

Gdy znaleziono się w domu ojca panny młodej, młodzi parobkowie na wyściłki poczęli się ubiegać o zdobycie miejsca koło urodziwej panny młodej. Nie obeszło się przytem bez szturchańców i przytyków pod adresem tych, którym nie udało się znaleźć w pobliżu młodej kobiety.

Raczono się obficie spirytusem, a tych, którzy nie uzyskali honorowego miejsca, przejmował po każdym kłębku coraz mocniejszy gniew i zawiść w stosunku do szczęśliwych rywali.

Słowne utarczki przybrały wreszcie tak gwałtowny charakter, że w pewnym momencie biesiadnicy rzucili się do noży i siekier i rozpoczęła się straszliwa bójka. Zmieniła się ona rychło w krwawą masakrę w rezultacie której pan młody i trzech drużbów zostało formalnie poćwiartowanych.

Ciężkie rany odniosło 8 dalszych gości weselnych.

Tragiczne to wesele obudziło grozę w całej okolicy i rozeszło się głośnym echem po całej Wileńszczyźnie.

## Wybuch bomb

w biurach G. P. U.

Ryga, 9 czerwca.

W gmachu, w którym znajdują się biura GPU w Kronsztadzie, nastąpił wybuch kilku bomb. Trzech czekistów poniosło śmierć na miejscu, a kilkunastu zostało rannych. Sprawcy wybuchu zbiegli.

## Wakacje szkolne

zniesione w Rosji

Praga, 9 czerwca.

Komisariat oświaty Z. S. R. R. wprowadził t.zw. nieprzerwany rok szkolny. Wakacje letnie dla młodzieży szkolnej zostały zniesione a nauka ma odbywać się bez przerwy cały rok. Nowe zarządzenie ma na celu całkowite wyeliminowanie dzieci z pod życia rodzinnego.

## Watykan zerwie stosunki z Włochami

**Konflikt zaostrza się coraz bardziej**

Rzym, 9 czerwca

Trwający już szereg dni coraz zaostrzający się konflikt między Watykanem a rządem włoskim dziś pogłębił się znacznie, grożąc zerwaniem stosunków dyplomatycznych.

Watykan zaniepokojony jest i oburzony nieotrzymaniem żadnej odpowiedzi na swą notę do rządu włoskiego. Rząd jakby zlekceważył sprawę i zachowuje milczenie, nie cofając żadnych ze swych represyjnych zarządzeń. W Watykanie uważają takie lekceważenie za nowy afront umyślnie uczyniony.

Sytuacja wytworzona nieodpowiada niemi przez rząd na notę Papieża — jest

nader poważna. Ojciec Święty zdecydowany jest, w razie nieotrzymania w krótkim czasie odpowiedzi na swą notę zerwać oficjalne stosunki między Watykanem a rządem włoskim.

odpowiedzialność za to zerwanie spadnie w zupełności na rząd włoski.

Do tak ostrego stawiania sprawy zmusza bezwzględne postępowanie rządu, który na dobិតkę, jakgdyby pragnął okazać swoje lekceważenie państwa watykańskiego z którym ma wiążącą umowę.

## Potworna zbrodnia pod Krakowem

**Córka rozplatała siekierą głowę matce — staruszce**

Kraków, 9 czerwca

Władze krakowskie zostały zaalarmowane potworną zbrodnią dokonaną w Wróblewicach pod Krakowem.

Na strychu jednego z domów znaleziono 63-letnią właścicielkę tego domu Magdalenę Pokutę; dawała ona już słabe oznaki życia. Pokutowa była ranna i

miała rozciętą głowę, tak srasznie, że na wet mózg wypłynął na wierzch.

Morderstwa dokonano przy pomocy siekiery, Wdrożone dochodzenie rzuciło podejrzenie na córkę Pokutowej Stefanję, którą aresztowano.

Tłem morderstwa miały być nieporozumienia majątkowe.

## Zrujnowany fryzjer

**rzucił się pod pociąg. — Został jednak wyratowany**

Katowice, 9 czerwca

Znany mieszkaniec Król. Huty, właściciel zakładu fryzjerskiego Rudolf Pstronka, usiłował wczoraj popełnić samobójstwo. Chciał on rzucić się pod nadjeżdżający pociąg na stacji w Szczakowie. W wykonaniu tego zamieru przeszkodził mu pasażerowie.

Odprowadzony na posterunek policji Pstronka zeznał, że do czynu tego pchnęło go bankructwo jego zakładu. Znajdu-

jąc się w tarapatkach finansowych Pstronka puścił w obieg weksle na 200.000 zł, których następnie nie mógł wykupić.

## Samolotami do stratosfery

**wyleci amerykańska ekspedycja na czele z Byrdem**

Nowy Jork, 9 czerwca.

Już przed lotem Piccarda amerykańskie towarzystwa samolotowe postanowiły wyposażyć ekspedycje naukowe, któreby zbadała praktyczne możliwości lotu dla celów komunikacyjnych na wysokościach około 15.000 m. Sukces Piccarda doprowadził do przyspieszenia prac przygotowawczych tak dalece, że na razie już wszystkie plany dla budowy dwóch samolotów stratosferycznych są gotowe.

Kierownikiem tej wyprawy ma być słynny badacz obu biegunów wytrawny lotnik admirał Byrd, który dzięki swemu doświadczeniu w zimnych okolicach szczególnie nadaje się do tego rodzaju wyprawy w rejonach niskich tem-

peratur. Obydwa samoloty stratosferyczne będą prawdopodobnie budowane pod kierownictwem Byrda w zakładach lotniczych Forda.

Każda maszyna będzie miała miejsce na dwóch pilotów, radiotelegrafistę oraz dwóch badaczy naukowych.

Prasa amerykańska zajmuje się szczegółowo tym planem. Z wielkim uznaniem pisze ona o czynie Byrda, który stworzył podstawę naukową do lotu w stratosferę samolotami. Podkreślają oni zapał z jakim Piccard mimo nieudanej próby zeszłej jesieni pracował nad realizacją swego dzieła.

Jako najwcześniejszy termin tego lotu podają późną jesień b. r. albo wiosnę następnego roku. Sam Byrd nie

chciał wypowiedzieć się o swoim locie twierdząc, że problem ten nie jest jeszcze we wszystkich szczegółach wypracowany. Dał tylko wyraz swemu przekonaniu, że jego zdaniem

już przed upływem 10 lat dalekosieżne loty samolotami będą przeniesione do stratosfery

co spowoduje potaniecie ich o połowę, oraz zwiększenie szybkości o 1/3.

Prasa podkreśla, że zaproszenie Piccarda do Ameryki, celem wygłoszenia odczytów będzie może miało ten skutek, iż Piccard da się prawdopodobnie nakłonić, ażeby współpracować w locie Byrda, ewentualnie uczyni to jego asystent Kipfer.

## Drożyzna

na targowiskach łódzkich.

Łódź, 9 czerwca.

Dziś na targowiskach łódzkich zazna czyła się bardzo poważna zwyżka cen jarzyn. Wszystkie bez wyjątku jarzyny zdrożały o 25—40 proc. Tak znaczna zwyżka cen tłumaczy się ciągłymi deszczami i chłódami, które powodują bardzo powolne wzrastanie roślin.

Natomiast nabiał wykazuje wielką tendencję znikową. W porównaniu z cenami ubiegłego tygodnia, ceny nabiału spadły o 10—15 proc.

## Krwawe walki polityczne w Bytomiu.

Katowice, 9 czerwca

Główna ulica Bytomia była wczoraj znów widownią krwawego starcia między hitlerowcami a komunistami.

Na idących w pochodzie hitlerowców którzy obchodzili w tym dniu swe święto organizacyjne, posypały się nagle strzały. Po chwili między hitlerowcami a komunistami doszło do walki wręcz. W wyniku starcia 5 hitlerowców odniosło ciężkie rany.

## Gajowy

zastrzelony przez kłusowników.

Kraków, 9 czerwca

W niedzielę wieczorem w lesie należącym do hr. Tarnowskiego w Chorzele wie znaleziono zwłoki leśnego Stanisława Stala. Został on prawdopodobnie zastrzelony przez kłusowników. Policja szuka sprawców morderstwa.

## Złodzieje mieszkaniowi

rozpoczęli sezon letni.

Łódź, 9 czerwca.

Wczoraj dokonano w Łodzi dwóch włamań mieszkaniowych.

W godzinach wieczornych złoczyńcy dostali się do mieszkania Chila Gutmana przy ul. Cegielnianej 38 i skradli biżuterję oraz platerę wartości ogólnej przeszło 8000 zł.

Z mieszkania Jakuba Goldbluma, przy ul. Żeromskiego 62 zrabowali włamywacze garderobę i bieliznę — wartości 3000 zł. Sprawców obu włamań dotychczas nie schwytano.

Kraków, 9 czerwca

Na przestrzeni między Poroninem a Zakopanem rzuciła się pod pociąg Ewa Krupka, lat 24, z Kalwarji pod Warszawą. Pociąg obciął samobójczyni obie nogi i poranił głowę.

Denatka zmarła w drodze do szpitala. Przyczyna samobójstwa nieznana.

## Tragiczna śmierć pijaka

Kraków, 9 czerwca

W Borzęcinie miał wczoraj miejsce tragiczny wypadek. Z przydrożnej karczmy wracał do domu Franciszek Nowak. Był on pijany i znajomy radzili mu, by nie jechał aż do czasu wytrzeźwienia. Na to Nowak odezwał się:

— Pan Bóg czuwa nad pijakami...

W drodze spotkała jednak Nowaka burza. Konie puszczone luzem wjechały na tor, poczem wóz stoczył się z nasypu i przygłócił Nowaka. Doznał on złamania kręgosłupa, tak że zmarł na miejscu.



# Czy cudzoziemcy mogą pracować w polskich przedsiębiorstwach.

## Nowe ograniczenia w zatrudnianiu obywateli obcych państw. — Przedsiębiorcom, którzy nie zastosują się do zarządzeń władz, grożą surowe kary.

Związki pracowników umysłowych i fizycznych, interwenjując u władz w sprawie tak często obecnie stosowanych przez firmy prywatne redukcji personelu, **jednocześnie stale występowały przeciwko zatrudnianiu cudzoziemców.**

Związki te dowodziły, że w wielu firmach polskich cudzoziemcy stanowią lwią część personelu i zajmują stanowiska, które winni być objąć obywatele polscy. Ze względu na to, że wszystkie niemal państwa europejskie, dotknięte kryzysem gospodarczym, zastosowały szereg ograniczeń względem cudzoziemskich pracowników, polskie związki pracownicze poczęły się domagać od władz naszych, by poszły za przykładem sąsiadów i w ten sposób umożliwiły polskiemu obywatelowi zajęcie obsadzonych przez obcych stanowisk.

Władze nasze, przyznając słuszność sferom pracowniczym, wprowadziły obecnie szereg ograniczeń w zatrudnianiu cudzoziemców. Wydano nowe zarządzenia, które już obowiązują na całym obszarze państwa, we wszystkich przedsiębiorstwach przemysłowych, górniczych, hutniczych, handlowych, bankowych, komunikacyjnych, przewozowych oraz w rolnictwie i leśnictwie.

W myśl tych przepisów obywatele państw obcych mogą być zatrudniani w Polsce tylko w tym wypadku, o ile wydane zostanie im zezwolenie przez władze wojewódzkie.

Zezwolenia takie będą wydawane z reguły tylko na jeden rok, w wyjątkowych zaś wypadkach na dłuższy okres. Przedłużenie terminu wydanego zezwolenia będzie zależało od każdorazowej decyzji władz wojewódzkich.

Cudzoziemcy, którzy będą się uważali za pokrzywdzonych przez urzędy wojewódzkie, będą mogli odwołać się do ministerstwa pracy i opieki społecznej.

Należy zaznaczyć, że odnośne zezwolenia nie będą wydawane poszczególnym pracownikom, lecz firmom, które cudzoziemców zatrudniły.

Gdy więc któryś z cudzoziemców stracił pracę, nie będzie mógł starać się o nowe zajęcie na podstawie posiadanego już zezwolenia na pobyt.

Firmy przemysłowe, posiadające zezwolenie na angażowanie cudzoziemskich pracowników, będą musiały zawiadomić urząd wojewódzki o przyjęciu do pracy każdego obcego obywatela.

W zawiadomieniu tem muszą być podane: Imię, nazwisko, wiek, przynależność państwowa pracownika, jego adres zakład pracy, w którym jest zatrudniony, zawód pracownika, rodzaj wykonywanej pracy i termin, na jaki zawarto umowę.

W zawiadomieniu należy się powołać na uzyskane zezwolenie.

### GIERASIEŃSKI W ŁODZI.

Cała prasa łódzka orzekła jednoznacznie, że wystawiana obecnie w teatrze „Rakieta“, w gmachu teatru Popularnego, rewja „Zaczynamy z Gierasieńskim“ należy do najweselszych i najefektowniej wystawionych u nas rewji. Doskonale dobrany zespół z: królem humoru, Romualdem Gierasieńskim, gwiazdą „Morskiego Oka“, Muszką Żelską, Bolciem Kamińskim, uroczą Stasią Balcerakówną, Lopkiem Boruńskim i Hanką Garelikówną na czele do znać owacyjnego przyjęcia od publiczności. Popisy 12-tu Luciana - Girls i pary baletowej Popielewska - Fabjan, wzbudzają również wielkie zainteresowanie.

Dzisiaj i codziennie dwa przedstawienia, o godz. 8-ej i 10-ej wieczór.

### Strzeżenie

Na linii Łódź—Rokicie pod koła tramwaju dojazdowego dostała się 68-letnia Matylda Jagielska, zamieszkała w Rudzie Pabjanickiej przy ulicy Staszica. Staruszka doznała ciężkich uszkodzeń ciała. Pogotowie przewiozło ją do szpitala im. Poznańskich.

Przepisy te nie stosują się do pracodawców, korzystających z prawa eks terytorjalności, do przedsiębiorstw zagranicznych przy zatrudnianiu komiwojażerów, do przedsiębiorstw, zatrudniających siły artystyczne i naukowe, do przedsiębiorstw i zakładów pracy państwowych i wreszcie do przedsiębiorstw natury międzynarodowej (żegluga, kolej lotnictwo itd.)

Cudzoziemcy, którzy przebywają stale w Polsce od 1 stycznia 1921 roku, nie podlegają powyższemu zarządzeniu.

Przedsiębiorstwa, które ich angażują nie potrzebują się starać o specjalne zezwolenia urzędu wojewódzkiego. Muszą

one tylko w ciągu trzydziestu dni od daty przyjęcia obywatela obcego, zamieszkałego w Polsce od roku 1921, zawiadomić o tem władze wojewódzkie.

W myśl wydanych przepisów za wszelkie przekroczenia zarządzeń w sprawie cudzoziemskich pracowników, grozi kara sądowa grzywny od 100 zł. do 10.000 zł., lub też kara aresztu do sześciu tygodni.

Władze będą dokonywały lotnych inspekcji wszelkich zakładów przemysłowych celem stwierdzenia, czy ich właściciele stosują się do przepisów o zatrudnianiu cudzoziemców.

# Złodzieje zaasekurowali chłopca od kradzieży i w nocy wywieźli z jego zagrody wszystkie wartościowe rzeczy

## Niezwykły występ złodziei pod Łodzią.

W zagrodzie zamożnego gospodarza rolnego Jana Wnuka, zamieszkałego we wsi Szyków pod Łodzią, zjawiał się jakiś elegancki mężczyzna z złotą tęczką pod pachą.

— Chciałem z panem pomówić o pewnym interesie — rzekł do wieśniaka. — Może pan na tem duża zarobić...

Wnuk zaprowadził gościa do oddzielnej izby i odbył z nim dłuższą konferencję.

— Jestem przedstawicielem towarzystwa asekuracyjnego — tłumaczył mu przybyły. Chciałbym pana ubezpieczyć od kradzieży. To się bardzo opłaca. Jeżeli pana okradną, to nasze towarzystwo zapłaci trzykrotnie więcej, niż pan stracił.

— Nie, mój panie — odparł mu gospodarz — mnie to jest niepotrzebne. W dużych miastach podobno ciągle kradną, ale u nas w Szykowie niema złodziei. POCO więc mam się ubezpieczać?

— Przyda się panu, ja to panu wytłumaczę — rzekł w odpowiedzi młody agent.

Wnuk począł go słuchać uważnie. Przybyły przedstawił mu niezwykle plan.

— Wpłaci pan mnie tylko 20 zło-

tych i już pan będzie ubezpieczony — tłumaczył agent. — Po tygodniu przyjadę w nocy z moimi ludźmi i wywiezę z chałupy meble i inne rzeczy. Później zwrócimy się do towarzystwa asekuracyjnego. Zameldujemy o kradzieży i odbierze pan parę tysięcy złotych. Wywiezione meble sprowadzimy z powrotem do chałupy.

— To mi się podoba! — roześmiał się wieśniak. — A czy nikt się nie polapie, że złodziej wogóle nie było?

— Może pan być zupełnie spokojny — zapewnił go przybyły. — Znam się na tych sprawach i już wiele razy urządziłem takie kradzieże.

Wnuk doszedł z nim do porozumienia. Podpisał jakiś pajer, wpłacił 20 złotych i umówił się z agentem, że ten za dwa tygodnie przyjedzie w nocy do Szykowa i zabierze jego rzeczy.

Agent zjawił się w oznaczonym terminie razem z jakimś pomocnikiem.

Przyjechali wozem, zbudzili gospodarza i prosili go o pomoc przy wynoszeniu rzeczy.

Wnuk w ostatniej chwili począł po dejrzać przybyłych o jakiś podstęp.

— Zawieźcie te rzeczy do mego stryja, który mieszka w pobliskiej wsi — rzekł do nich. — Sam z wami tam

Kino-Teatr Dźwiękowy



**GRAND KINO**

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Dawno niewidziana  
**COLLEEN MOORE**  
w pierwszej swej dźwiękowej kreacji

## Za kulisami kabaretu

Dramat aktorki, której miłość spługa-wił świat.

**COLLEEN MOORE**  
zachwyca swoim pięknym głosem i trzyma widza w napięciu od początku do końca.  
Nadprogram dźwiękowiec kreskowy „GODZINA DUCHÓW“.

Początek o godz. 6-ej, w soboty i niedziele o godz. 4-ej po pol.

# Podpisz pokwitowanie, bo cię zakastruję!

## Łódzki domokrażca zmusił wierzyciela do zrzeczenia się długu.

Mateusz Rojewski, łódzki handlarz domokrażny, w grudniu ub. roku pożyczł trzysta złotych u Bronisława Jagody, przyrzekając mu, że zwróci pieniądze po paru tygodniach.

Mijały jednak miesiące, a Rojewski nie oddawał długu. Wierzyciel nie zapomniał o swej należności i co kilka dni składał dłużnikowi wizyty.

Rojewski tłumaczył się zazwyczaj chwilowymi kłopotami pieniężnymi i zapewniał Jagodę, że postara się w jaknajszybszym czasie zapłacić całkowitą sumę.

Wierzyciel stracił wreszcie cierpliwość.

— Daję ci termin do dnia 15 marca 1931 roku — oświadczył. — Jeżeli do tego dnia nie zwrócisz długu, to będę zmuszony wystąpić na drogę sądową.

— Do tego czasu z pewnością ci zapłacę — odparł mu Rojewski. — Jestem pewny, że nie będziemy się procesować.

Rojewski jednak znów nie dotrzymał słowa.

W oznaczonym terminie Jagoda złożył mu wizytę. W mieszkaniu prócz dłużnika zastał jeszcze jego przyjaciela, Władysława Drzymieckiego.

— Może zrezygnujesz z tych pieniędzy? — spytał Rojewski przybyłego. —

Powodzi mi się coraz gorzej. Nie mam już nawet na życie.

— Nie — odparł twardo wierzyciel — Muszę dostać swoje.

Rojewski uśmiechnął się do swego przyjaciela.

Po chwili obaj rzucili się na nieszczęsnego Jagodę, zakneblowali mu usta, skrepowali powrozami nogi i posadzili na krześle. Rojewski wyjął z kieszeni jakiś świstek papieru i zawołał do struchlałego wierzyciela:

— Tu jest napisane, że ci zwrócilem całkowitą sumę. Podpisz to, bo ci sprawię taką łaźnię, że mnie popamiętasz przez całe życie!

Jagoda przeraził się tej groźby i złożył swój podpis. Rojewski zwolnił go wówczas z więzów i kazał mu natychmiast opuścić mieszkanie, zaznaczając, że nie mógł znaleźć innego wyjścia z sytuacji.

Jagoda wprost od dłużnika udał się do komisariatu i złożył szczegółowy meldunek o całym zajściu.

Wdrożono dochodzenie, w wyniku którego Rojewski i Drzymiecki zostali pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

Sąd skazał pierwszego z nich na trzy miesiące, a drugiego na miesiąc aresztu.

pojadę i wszystko mu wytłumaczę. Chcę, żeby on tem wszystkim się zaopekował.

— Dobrze, można i tak zrobić — zgodził się przybyły.

Około godziny drugiej po północy pomysłowy agent zakończył swą pracę.

Chcąc upozorować kradzież uszkodził wszystkie zamki i okienice.

Wnuk był nim zachwycony.

Gdy jechali wozem do sąsiedniej wsi, wieśniak przez całą drogę pokładał się ze śmiechu. Agencji byli jednak bardzo poważni.

W pewnej chwili, gdy wóz znalazł się na odludnym odcinku szosy, rzucili się nagle na Wnuka, zakneblowali mu usta, związali ręce i nogi i umieścili go w rowie, poczem sami szybko odjechali.

Nieszczęsnego gospodarza doniero w godzinach rannych zwolniono z więzów.

Udał się on wówczas natychmiast na posterunek policyjny i opowiedział szczegółowo o tem, co go spotkało.

Okazało się, że pomysłowi goście nie mieli nic wspólnego z żadnym towarzystwem asekuracyjnym. Byli to zwykli złodzieje, którzy mieli już na sumieniu niejedną pomysłową kradzież.

Po paru tygodniach aresztowano ich.

Bronisław Warowski i Stefan Kuźna (tak brzmiały ich nazwiska) stanęli przed sądem. Pierwszego z nich, który okazał się głównym winowajcą, skazano na dwa lata, a drugiego na rok więzienia.

### Wypadki w czasie pracy

W przedsiębiorstwie budowlanem Radzyna przy ulicy Kilińskiego 59 został przygnieciony Cael Aronowicz.

W czasie pracy w fabryce Borysowskiego przy ulicy Borysza 20 32-letni robotnik Henryk Kempa (Modra 21) doznał poważniejszych uszkodzeń cieleśnych.

Obu robotnikom udzielono pomocy le lekarskiej.

### Zamach samobójczy

W bramie domu przy ulicy Przejazd 43 w celu samobójczym napisał się sublimatu 37-letnia Eugenja Rawka (Sucha 4). Przechodnie wezwali do desperatki pogotowie, które przewiozło ją do szpitala w Radogoszczu. Przyczyna rozpaczliwego kroku — brak środków do życia.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

**Czytajcie**  
**„EXPRESS WIECZORNY“**



# DŹWIĘKOWE KINO CASINO

Dziś wielka premjera „**CZAR TANGA**”

Wspaniały argentyński film, porywający żywością akcji barwnością scen i przepychem wystawy

W roli **Mona Maris** w roli uwodzicielki, łącząc piękność z wyrazem kokieterki i żywiołowy hiszpan **Don Jose Mojica** oraz **ANTONIO MORENO** Cudowne pieśni argentyńskie — Upajający rytm tanga

NADPROGRAM: Tygodnik dźwiękowy Foxa, oraz aktualności krajowe.

Początek o godz. 6-ej popoł., w sobotę i niedzielę o godz. 4-ej popoł.



## Brat

W roku 1930 pewien 92-letni jegomość staje przed sądem w charakterze świadka przyczem się dzia wypytuje go najpierw o personalia następnie o pozostałych członków rodziny.

— Czy miał pan braci albo siostry — pyta sędzia.

— Owszem, miałem, brata ale on już dawno umarł.

— W którym roku umarł pański brat?

— W roku 1793.

— Pan myśli pewno w roku 1893-im? dziwi się sędzia.

— Nie, panie sędzio... Dobrze powiedziałem.. Mój brat umarł właśnie w roku 1793.

— Jakto jest możliwe?! Wszak byłoby to już sto trzydzieści siedem lat temu!

— Jeśli pan sędzia pozwoli, mogę to panu wytłumaczyć..

— Proszę, proszę bardzo..

Staruszek odchrząknął i zaczął opowiadać:

— Mój ojciec ożenił się bardzo młodo, gdy miał lat 19, urodził się mój brat, lecz w kilka dni potem brat mój umarł wraz z matką. Ojciec mógł tak bardzo przeżyć się tą podwójną śmiercią, że odseparował się zupełnie od całego świata i nie myślał wcale o powtórnym ożenku. Z czasem jednak znudziło mu się to samotne życie i mając 63 lata ożenił się poraz drugi i w rok potem już przyszedł na świat. A teraz niech pan sędzia będzie łaskaw sam obliczyć: gdy urodziłem się, brat mój spoczywał już w grobie od 45 lat, ja mam obecnie 92 lata, a więc brat mój zmarł przed 137 laty, czyli w roku 1793-im..

— Kiedy pewien dziś znany pisarz opracowywał swą pierwszą powieść, udał się do przyjaciela z prośbą o wskazówki. Przeczytał mu pierwszy rozdział, potem drugi, trzeci, czwarty itd. Wreszcie zatrzymał się i powiedział:

— Na tem stanąłem. Jestem skłonny zrobić pewną koncesję dla czytelników. Czy nie przychodzi ci do głowy jakiś pomysł, zadawający wszystkich?

— Odbierz sobie życie.. brzmiała odpowiedź.

— Pewien amerykański, obecny na przedstawieniu „Fausta” we Frankfurcie, jak wiadomo mieście rodzinnem Goethego, pyta sąsiada:

— Czyja to sztuka?

— Tutejszego obywatela.. — odparł sąsiad.

## Karnecik teatralny

### TEATR MIEJSKI

Dziś we wtorek o godzinie 4-ej, po pol. dla młodzieży arcydzieło Al. Fredry „Śluby pańskie”

### Rewja w Teatrze Miejskim.

Z powodu chłódów, przebojowa rewja „Jazda na wystawę” przeniesiona zostaje dziś i jutro z parku Słazica do Teatru Miejskiego. Rewja wzmocniona została przez kilka nowych atrakcyj. Publiczność oklaskuje gorąco wykonawców: znakomitą parę baletową Topolnicka — Ostrowski, trio taneczne: Szmar, Bargielska, i Szmarówna, śpiewaczkę Sławę Orłowską oraz przeżabawne skecze w wykonaniu czołowych sił Teatru Miejskiego. Ceny najniższe

### Gościnne występy trupy wileńskiej.

Wkrótce przybywa do Łodzi trupa wileńska, która w Teatrze Miejskim wystawi szereg zupełnie nowych sztuk. Oprócz filarów tej trupy: Orleskiej, Wajslicy i Natana znajdziemy w niej najslawniejszych w obecnej dobie artystów żydowskich, jak Samberg i Ruba. Kierownictwo spoczywa w rękach dyr. M. Mazo.

## Gorąca dyskusja na temat przedłużenia godzin handlu.

Projektowana nowelizacja rozporządzenia Prezydenta R. P. w sprawie rozluźnienia dotychczasowych przepisów, ustalających czas pracy w handlu w dni powszednie i częściowego naruszenia odpoczynku niedzielnego w szeregu gałęzi handlowych, nie przestaje ciągle interesować opinii publicznej. Prasa zamieszczając dyskusyjne artykuły na ten temat zwraca uwagę zasadniczo na dwa fakty, a mianowicie: na zwiększenie się tą drogą ogólnej ilości obrotów handlowych oraz na

wygode konsumentów, którzy mogliby dokonywać zakupów w późniejszych godzinach i w dni świąteczne.

Wskazuje się przytem na tego rodzaju argumenty, jak zmuszenie do nieprzezwyciężenia przepisów prawnych i do lekceważenia ustaw. Z zakazem sprzedaży w sklepach w dni świąteczne jest to samo co z zakazem sprzedaży alkoholu w restauracjach w soboty wieczorem. Wiemy doskonale jak ten przepis jest przestrzegany. W soboty wieczorem więcej się pije we wszystkich restauracjach niż przez cały pozostały tydzień. Zamiast

w kieliszkach, ludzie piją bowiem w szklankach.

To samo mniej-więcej dotyczy zakazu otwierania sklepów w dni niedzielne i świąteczne. Kto nie zaopatrzył się z tych lub innych względów w potrzebne artykuły spożywcze w przeddzień święta siłą rzeczy musi to uskutecznić w dzień świąteczny i udaje się do sklepiku „z tyłu”.

Osoby, zabierające głos w tej sprawie na łamach prasy, a występujący przeciwko otwieraniu sklepów w dni świąteczne, poza względami religijnymi wskazują jeszcze na przyczyny natury zdrowotnej i socjalnej.

Warstwa kupiecka i pracowników handlowych według ich zdania nie może i nie powinna być gorzej traktowana od innych warstw społecznych.

Tocząca się dyskusja w tej sprawie wskazuje, że kwestja ta jest bardzo żywotna i obchodzi najszerze masy społeczeństwa.

Sfery rządowe oficjalnie nie wypowiadają się jeszcze w tej sprawie, wszelkie więc przesądzenia tej sprawy w jakimkolwiek sensie są jeszcze przedwczesne.

## Hallo! Tu radio!..

### PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJKA”.

#### WTOREK, dnia 9 czerwca 1931 roku.

Godz. 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych firmy A. Klingbeil, Piotrkowska Nr. 160 13.15—13.25: Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin, 13.25—15.25: Przerwa, 15.25—15.45 „Nowy tom pism Piłsudskiego” — wygł. W. Malinowski (tr. z W-wy), 15.45—16.00 „Chwilka lotnicza” (tr. z W-wy) 16.00—16.47 Muzyka z płyt gramofon z Warszawy, 16.47—16.50 Komunikat dla żeglugi i rybaków, 16.50—17.10 „Idźcie do szkół zawodowych” — wygł. p. Janina Kąckowska (dyr. z W-wy) 17.15—17.35 Muzyka z płyt gramofon. 17.35—18.00 Odczyt z Krakowa p. t. „Grzyby owadobójcze” — wygł. prof. K. Roupert 18.00—19.00 Popularny koncert symfoniczny. Wyk. Orkiestra Filharmonji Warsz. Józef Ozimski (dyr.) i Maryla Jonasówna (fortep.) 1) F. Mendelssohn-Bartholdy: Uwertura „Czysta morska” 2) R. Schumann: Introdukcja i Allegro appassionato G-dur op. 92 na fortep. i ork. 3) G. Bizet. Suita „Roma” 19.00—19.20 Rozmaitości, 19.20—19.40 Płyty gramofon. 19.40—20.00 Kom. Izby Przem. Handl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień nast. i komunikat meteorologiczny 20.00—20.10 Prasowy dziennik radiowy 20.15—22.00 Koncert wieczorny (tr. z W-wy), 22.00—22.15 P. Tadeusz Strzeliński wygł. feljeton pt.: „Uroczyste miasto Sewilla” (tr. z W-wy) 22.15—22.40 Dodatek do prasowego dziennika radiowego, komun. policyjny i sportowy, oraz muzyka lekka i taneczna z Warszawy

#### SRODA, dnia 10 czerwca 1931 r.

Godz. 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych firmy A. Klingbeil, Piotrkowska Nr. 160 13.15—13.25: Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin, 13.25—15.25: Przerwa, 16.00—16.30 Program dla dzieci: 1) Opowiadanie

p. Serafinowej p. t. „Sierota”, 2) Dialog pióra K. Makuszyńskiego p. t. „Rozmowa wróbli”, 3) Feljeton prof. Leona Rygiery p. t. Serce chłopczyka (tr. z Warszawy). 16.30—16.47 Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy. 16.47—16.50 Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16.50—17.10 Odczyt ze Lwowa p. t. „Las jako źródło piękna” — wygł. prof. St. Sokółowski. 17.15—17.35 Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy 17.35—18.00 Odczyt z Wilna „Klechy dawnej Rusi” — wygł. p. T. Łopalewski. 18.00—19.00 Koncert Reprezentacyjny Policji Państwowej m. st. Warszawy pod dyr. Al. Sielskiego. 1) F. Herold: Uwertura do op. „Zampa”. 2) A. Holzman: Wałe „W krainie miłości”. 3) J. Raffi: Cavatina. 4) J. Przewdziecki: Mazurek. 5) R. Vollstedt: Wschodni taniec. 6) E. Wagner: Marsz Flitsch. 19.00—19.20 Rozmaitości. 19.20—19.40 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.40—20.00 Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, odczytanie programu na dzień następnny i kom. meteorologiczny. 20.00—20.10 Prasowy dziennik radiowy. 20.15—20.30 Odczyt muzyczny z Wilna p. t. „Chopin na Majorce” — wygł. dyr. Hulewicz. 20.30—22.00 Koncert z Krakowa. W przerwie kwadrans literacki: J. Bandrowski „Wdzięczność bogów”, 22.00—22.15 P. Jan Parandowski wygł. feljeton p. t. „Autor Robinsona”. 22.15—24.00 Dodatek do prasowego dziennika radiowego, komun. policyjny i sportowy oraz muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

### Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Suke J. Hartmana (Młynarska 1), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), A. Perelmana (Cegielniana 64), J. Cymera (Wólczańska 37), Suke F. Wójcickiego (Napierkowskiego 27).

### Przebój sezonu!

Reżyserja Richarda Alsberga. — Wytw. British Intern Pictures Londyn

## „Postrach Salonów”

który wciągnie wszystkich widzów swą misternie spicjoną intrygą. Specjalna ilustracja muzyczna H. Maya.

Wkrótce w Łodzi.



## Czarne „gwiazdy”

Murzynki przed aparatem filmowym

Jeden z kierowników ekspedycji filmowej do Afryki południowej, który w samym środku czarnego ładu realizował swój egzotyczny film opowiada ciekawe szczegóły o swej pracy, zwłaszcza zaś o pracy swych czarnoskórych aktorów.

Dziś jest już nieaktualne twierdzenie jakoby murzyni odczuwali lęk przed aparatem filmowym, gdyż zdążyli już oswoić się z nim i nie robi on już na nich żadnego wrażenia. Murzyni wykazali na wet wielkie zainteresowanie pracą filmową i okazali się wprost niezmiordowani. Szczególnie zapalili się murzynom, które, stojąc przed aparatem filmowym, a potem oglądając swe podobizny, uważały siebie za istoty po nad ludzkie.

Okazało się jednak w miarę postępu pracy, że czarne kobiety pod względem kaprysów i kalejdoskopowej zmiany nastrojów nie różnią się niczem od białych kobiet. Operator filmowy miał z niemi bardzo wiele kłopotów. Córka jednego z królików murzyńskich chcąc zagrać rolę wielkiej damy spóźniła się na zdjęcie, nie trzymała się tekstu układając niemal własny scenariusz.

Nie pomogły żadne prośby i groźby. Kierownik ekspedycji był zmuszony w końcu odesłać czarną gwiazdę do ojca z poleceniem, by sam przemówił do rozumu córki i skłonił ją do systematycznej pracy. Ojciec z właściwą swej rasie obojętnością zaaplikował córce porcję tegich kijów, które wywołały czarodziejski skutek: diwa pogodziła się z losem i wróciła do atelier.

## Nowiny

filmowe i teatralne

Do nowego filmu Garry Coopera pt.: „Ullice miasta” wybudowano w Hollywood cały Lunapark. Jest to jednak bardzo dziwne, że stolica filmu niema własnego Lunaparku.

Na ekranach moskiewskich ukazał się niedawno pierwszy stu procentowy dźwiękowy kowiec sowiecki pt.: „Droga do życia”.

Sinclair Lewis, powieściopisarz amerykański laureat nagrody Nobla, napisał scenariusz filmowy pt.: „Bawmy się w króla”.

## Teatr „Złota Kaczka”

W ogrodzie przy ul. Siemkiewicza Nr. 40 (KINO SPŁDZIELNIA)

Dziś i dni następnych.

## NAJWESELSZA PARADA!!

Wielka rewja w 2-ch częściach i 18 obrazach przy udziale Janiny Madziarówny oraz najwybitniejszych sił stolicy. — Początek przedstawienia o godzinie 8.15 i 10.15 w. — Sobota, niedziela i święta po 3 przedstawienia o godz. 6.15, 8.15 i 10.15. Ceny miejsc od gr. 75 do 3 zł.



## Powieść sensacyjno-kryminalna.

Napisał dla „Expressu“ JERZY BAK.

(03)

### STRESZCZENIE POZACZKU POWIEŚCI

W wariete „Alhambra“ zamordowany został przemysłowiec warszawski Zygmunt Rulecki, który przybył tam ze swą żoną. Podejrzanie pada na piękną tancerkę, Gizę Ordeńską, która podczas występu miała przy sobie broń.

Ordeńska aresztowana i osadzona w więzieniu. Odmówiła ona udzielenia wszelkich zeznań.

Sledztwo wykazało, że Rulecki siedział twarzą zwrócony do sceny natomiast zmarł od kuli, która ugodziła go w plecy.

Obrony Ordeńskiej podejmuje się znany adwokat warszawski dr. Holz który dobiera sobie do pomocy kierownika brygady detektywów Scotland Yardu Edwina Browna, bawiącego przypadkowo w Warszawie.

Brown w sprytny sposób zwalnia Ordeńską z więzienia pod pretekstem choroby. Pewnej nocy po mocnych zaulkach Powiśla błądził jakiś cień.

Był to młody mężczyzna, który nikił za bramą jedne z odrapanych kamienic na Bugaju W dusznej, zadymionej izbie czekał już nań dwaj mężczyźni. Między przybyszem a domownikami powstaje sprzeczka, która zamienia się w walkę na noże. Podczas bójkę wpada do izby Brown, który porywa młodzieńca.

Dr. Holz odrzuca poznaje owego młodzieńca: jest to Barczak, który czyhał na życie pani Liwskiej z rozkazu swych kamratów.

W międzyczasie odbywa się proces o zabójstwo Ruleckiego i Ordeńska zostaje skazana na rok więzienia za usiłowanie zabójstwa. Wykonanie wyroku zawieszono na 3 lata.

Sekretarz detektywa, Smith, po ucieczce od Browna przenosił się wraz ze swą kochanką, Zubową, do Łodzi gdzie nawiązuje kontakt z fałszerzami banknotów.

Smith spotyka w Krakowie Barczaka i obaj postanawiają zgładzić Browna. W tym celu starają się najpierw podstępnie ścignąć do Łodzi Ordeńską, która za dwa dni ma wyjść zamek za detektywa.

Gdy Ordeńska przybywa do Łodzi zamakają ją w piwnicy pałacu Krantza i zmuszają do napisania listu, wzywającego Browna na pomoc.

Następnego dnia w pociągu, zdążającym z Warszawy do Łodzi w pobliżu Rogowa jeden z pasażerów znalazł Ordeńską nawpół przytomną w przedziale drugiej klasy.

W kilka minut potem w drugim przedziale znajdują zwłoki Holza. Nóż tkwi w plecach. Z Łodzi przybywają władze śledcze z nadkomisarzem Szyszakiem na czele.

Rozpoczyna się dochodzenie. Ordeńska opowiada o swych przeżyciach, nie mówiąc jednak o Richocie. Zeznaje, że tego samego dnia wywieziono ją autem daleko za miasto i zostawiono na drodze. Ponieważ było to blisko Skierniewic, dotarła do stacji i wsiadła do pociągu. Nagle do jej przedziału wpadł jakiś gość i związał ją sznurami.

Nadkomisarz Szyszak postanawia wrócić do Łodzi.

Nadkomisarz Szyszak wraz z Brownem przewożą rewizję w pałacu Krantza.

Smith i Zubowa uciekają do piwnicy, gdzie wpadają do jakiegoś lochu, wypełnionego duszącym gazem.

Richot zwalnia ich przy pomocy lokaja, Andrzeja Buńczuka, w tajemnicy przed wszystkimi.

Krantz chcąc wypróbować swój wynalazek ginie pod kołami lokomotywy.

Smith i Barczak porywają Ordeńską i dzięki poparciu Ruleckiej, umieszczają ją w mieszkaniu hindusa - wróżbity przy ulicy Chmielnej w Warszawie. Często klientka hindusa była pani Liwska, która nie mogła wyzwolić się z pod jego wpływów.

— Już po raz drugi słyszę o robotce, ale jaka to robotka, nie wiem...

— Dziewczyne do hindusa sprowadziliśmy... — poinformował go Barczak.

— Aha... Teraz chcecie forsy?...

— Chcemy, ale nie chcą jeszcze dać...

— Dobra, sprowadź ją tu... Ja się nią zajmę... Ładna?...

— Fajna kobita... Warta conajmniej 10.000 dolarów...

— A kto ma za nią płacić?...

— Frajer jakiś... W Łodzi mieszka...

— Dobra... Dawaj ją tu...

Barczak spojrział na Feika przymrużonymi oczyma.

— Tu sprowadzić powiadasz?... Ale czym?... Na plecy jej nie weźmiesz...

— Dam ci do pomocy dwóch ludzi... I ręczny wózek... Przykryjesz, zwiążesz galancie i basta...

Brown zaniepokoił się zlekka. Z jednym da sobie jeszcze radę, ale z trzecim?...

Barczak podniósł się z wolna z krzesła.

— No, dobra... — zgodził się. — Dawaj ludzi i wózek... Chodźmy...

Felek wyszedł na chwilę i wrócił z dwoma tegimi drabami. Nie mówiąc do siebie ani słowa, wyszli na podwórze. Felek rozdzielił role.

— Weź wózek i jazda... — zwrócił się do Browna... — A wy za nim...

Nie było innej rady. Brown podniósł krótki dyszel i zaczął popychać dwukółowy wehikuł. Co chwilę odwracał się niepostrzeżenie. Barczak z dwoma pomocnikami szedł wolnym krokiem po chodniku. Gdy zbliżali się do Chmielnej, Barczak zatrzymał go.

— Idź na górę i powiedz Smithowi, żeby zszedł na dół... Ja tu zaczekam...

— Dobrze... — odparł Brown, odkładając dyszel.

Zmeczła go ta droga. Wszedł na schody zastanawiał się co teraz czynić. Otworzył drzwi i sprawdził, czy wszystko w porządku.

Hindus leżał w „czarnym gabinecie“ wraz ze swym sekretarzem. Obydwaj czynili wrażenie śpiących. Nie budził ich lecz zamknął tylko cichaczem drzwi i wszedł do pokoju, w którym zostawił Smitha. Był sekretarz detektywa leżał w tej samej pozycji na podłodze, w jakiej pozostawił go przed wyjściem, tylko dyszał głośniej.

— Wskazania pańskie okazały się prawdziwe... — rzekł Brown — Barczak jest u „Rudego Felka“...

— A widzi pan... — odparł Smith z wielkim trudem. — Nie skłamałem pa-

nu... Przypuszczam, że potrafi pan odpowiednio ocenić mą prawdomówność...

— A jakże... Złatwię jeszcze tylko kilka drobnych spraw i wybierzemy się tam razem...

— To bardzo pięknie z pańskiej strony, że dotrzymuje pan słowa...

— Brown nigdy jeszcze nie złamał swego słowa...

To mówiąc, wyszedł z pokoju, zostawiając Smitha znowu samego. Anglik leżał w tak niewygodnej pozycji, że nie mógł się ruszyć i to ciągle leżenie na brzuchu na twardej podłodze sprawiło, że nie czuł już na sobie skóry. Mimo to nie jęknął ani razu, wytrzymując cierpliwie ból.

Tymczasem Brown uczynił odpowiednie przygotowania zdjął palto, które włożył przeornie przed wejściem do pokoju, by nie zdradzić się swym ubiorem, i zszedł na dół.

Barczak już się niecierpliwił.

— No, czemuś przepadł na tak długi czas?...

— Ten na górze mówi, żeby pan jeden tylko udał się ze mną i mu pomógł.

— Ja mam iść na górę?... — ościagał się Barczak. — Też nic innego nie mógł wymyśleć...

Spojrzał na wózek, na swych dwóch kompanów i dodał:

— Zaczekajcie tu na mnie, zaraz wrócę...

Ale człowiek nie wie nigdy co się dzieje za jego plecami. Barczak już nie wrócił do swych towarzyszy. Gdy tylko przez nawpół uchylone drzwi wszedł na korytarz, poczuł jakiegoś silne uderzenie tępem narzędziem w głowę, a gdy się odwrócił ujrzał przerażonym wzrokiem skierowaną na siebie luźną rewolweru. Wzniósł ręce do góry i slaniając się na nogach, wybelkotał:

— Zdrada, siakrew...

Drugie uderzenie pięścią między oczy powaliło go już z kretesem na ziemię.

## ROZDZIAŁ XVIII

### Sensacyjny list.

Teraz Brown już nie zastanawiał się ani chwili i zwrócił się do policji. Do domu na ulicę Chmielną przybyły władze śledcze z prokuratorem Myszkorskim na czele. Badanie opryszków trwało przez cały dzień i całą noc. Przed wieczorem policji udało się również zatrzymać Rulecką w chwili, gdy wchodziła do bramy domu przy ulicy Chmielnej, chcąc się widocznie porozumieć z hindusem. Cała banda była więc już w rękach policji, chodziło tylko o wydobycie odpowiednich zeznań. Największą ilością przestępstw obarczony był Barczak i Rulecka.

W mózgu Ruleckiej zrodził się plan zamordowania Liwskiego, a wykonaniem tej zbrodni zajął się Barczak. Rulecka po śmierci męża zapalała niepołamowaną zemstą w stosunku do wszystkiego, co dotyczyło kochanki jej męża. To, na co dotychczas patrzyła przez palce, wydawało jej się teraz stokroć wyolbrzymione i potworne. Gnębiła ją głównie jedna myśl:

— Dlaczego jej mąż umarł, a Liwski żyje?... Dlaczego ona ma być wdową, a Liwska ma pozostać przy swym mężu? Dlaczego?... Gdzie jest sprawiedliwość?...

I sama postanowiła sprawiedliwość tę wymierzyć. Wydała wyrok śmierci na Liwskiego.

Co do niej miała później powziąć de-

cyzję. Najpierw on musi zginąć. Zab za zab, krew za krew.

W tym czasie podwinał jej się pod rękę Barczak. Gdzie nastąpiło ich spotkanie, tego nie udało się wyjaśnić z całą dokładnością. Barczak twierdził, że ujrzał po raz pierwszy Rulecką w jakiejś podejrzanej speluncie. Rulecka zaprzeczala temu kategorycznie, utrzymując, że Barczak przychodził do jej służącej. Szczegół ten nie posiadał jednak dla władz śledczych tak wielkiego znaczenia, aby trzeba było długo się nad nim rozwodzić. Ważniejsze były szczególnie dokonania tego sensacyjnego mordercy.

— Dziwiła mnie jedna rzecz... — zeznawał Barczak. — Spokój i pewność tej kobiety... Inna na jej miejscu starałaby się w ten lub inny sposób uzależnić go od siebie, a ona zaraz pierwszego dnia powiedziała do mnie:

— Pat, jest człowiekiem, którego szukam już od kilku dni...

— Ciekaw jestem czym mogę się pani przysłużyć...

— Niech pan wstąpi do mnie jutro o godzinie piątej po południu... — odparła. — Pogadamy.

Przyszedłem. Byłem punktualny. Czulem, że jest interes do zrobienia. Przysięgam, że nawet przez myśl nie przemknęło mi wówczas, że chodzi o dokonanie jakiegoś morderstwa.

Pani Rulecka znowu bez wstępu przystąpiła do sedna sprawy:

— Mam dla pana pewne zlecenie... Jest pewien człowiek, którego chciałabym się pozbyć. Jeszcze nie teraz, za kilka dni... Czy podjąłby się pan takiej roboty?...

Nic rozumiałem jeszcze dokładnie o co chodzi więc zapytałem:

— Pozwoli pani, że będę szczery... Czy chodzi o zgładzenie tego człowieka?...

— Co pan z nim robi, to jest dla mnie obojętne... Zapłacę panu za to, aby go nie było wśród żyjących... Będzie mu siał mi pan dostarczyć niezachwianego dowodu...

Ciarki przebiegły mi po plecach.

— Nie zechce pani chyba, abym przyniósł jego głowę?...

— Powiedziałam, że co pan z nim robi, to jest dla mnie obojętne... Chcę mieć tylko dowód, że ten człowiek już nie żyje... Czy pan mnie zrozumiał?...

Skiąłem głową. Podała mi adres mieszkania państwa Liwskich. Dała za liczkę. Nie pamiętam ile, zdaje się, że 500 złotych. Widziałem, że robota jest pewna. Zabrałem się więc do pracy.

Zapewniłem jednak panów — ciągnął dalej Barczak — że do ostatniej chwili nie miałem zamiaru zabić tego człowieka... Stało się to przez przypadek. Jak już panom wiadomo, wynająłem wkrótce mały pokój w sąsiedztwie państwa Liwskich. Nie był to pokój wygodny, gdyż chodziło mi głównie o to, abym mógł się zorientować co się dzieje w gabinecie Liwskiego, tymczasem moje okno miało vis-a-vis okno sypialni, które zawsze było zasłonięte. Musiałem więc sobie poradzić w inny sposób.

Wpadłem na pomysł, aby urządzić się w ten sposób, jak to czynią pracownicy telefonów i elektrowni przy zakładaniu instalacji na murach. Spuszczają oni z dachu małeńki wózek, przylegający prawie do muru. Sznur, trzymany w ręku, reguluje ruch wózka, podnosząc go i spuszczać. Coś w tym rodzaju urządziłem właśnie na dachu domu, w którym mieszkał Liwski. W nocy uczyniłem kilka prób, wypadły świetnie. Wózek podjechał aż pod samo okno.

Następnego dnia, był to piątek, zwróciłem się do Ruleckiej z zapytaniem co teraz czynić. Kazała mi się wstrzymać do jutra.

Jutro o dziewiątej musi go pan do brze obserwować... — rzekła. — Kładę ogromny nacisk na to zlecenie, gdyż jest to dla mnie szczególnie pierwszorzędnej wagi.

— Dobrze... — odparłem. — Ale ja długo nie mogę czekać... Przeprowadziłem odpowiednią instalację, która może być w każdej chwili zauważona i wtedy wszystkie nasze plany pójdą na marne.

Jutro zadecydują się jego losy... — odparła pani Rulecka.

Nazajutrz o godzinie dziewiątej wieczorem przygotowywałem się do spełnienia przyjętego na siebie obowiązku. Wyszedłem najpierw na podwórze, by sprawdzić, czy w gabinecie płonie światło. Było widno. Zaniepokoiło mnie to trochę. Należało zachować ostrożność. Wszedłem na dach. Instalacja była nienaruszona. Wsiadłem w wózek. Zjechałem na dół.

Starałem się to czynić jaknajostrożniej, lecz nie powiodło mi się tym razem. Wózek zjechał nazbyt raptownie i zawadził o blachę okienną.

(Dalszy ciąg jutro).



DŹWIĘKOWY KINOTEATR

"CAPITOL"

## OCZEM ŚNIA DZIEWCZĘTA

Dramat wiecznego pożądania zdrady i miłości. — Reżyserji JAMES CRUZE.

W rolach głównych: WILIAM HAINES—JÓZEFINA DUNN

Nadprogram! Wspaniała komedia dźwiękowa p. t. „MEŻOWIE NIE KLAMIAJĄ”  
ze słynnymi komikami „LAUREL I HARDY”.

Początek w dni powszednie o godz. 5-ej, w soboty i niedziele o godz. 2.30.

Dziś premiera!

Aktualny w dobie obecnej film dźwiękowy  
ilustrujący życie i ideały współczesnych  
młodych dziewcząt!KINO - TEATR SPÓŁDZIELNI  
Sienkiewicza 40.  
Dziś i dni następnychPotężne arcydzieło  
filmowe p. t.

SZAMPAN

Następny program:  
Gra o mężczyznę(PALAIS DE LUVE) Monumentalny film wytwórni Sacha - Bip - Wiedeń, iskrzący potopem światła, olśniewający bogactwem dekoracji, imponujący mistrzostwem reżyserji Geza von Bolvary W rolach głównych ulubienicy międzynarodowego ekranu: Betty Balfour i Jack Trevor  
Ceny miejsc: na 1-szy seans I m. 40 gr., II i III — 30 gr., a od godz. 6-ej ceny miejsc: I m. 80 gr., II i III m. 40 gr. — Orkiestra pod kier. p. Rafała Kantora.Doktor  
**Klinger**SPEC. CHOR. WENERYCZNYCH,  
SKÓRNYCH I WŁOSÓW.  
Andrzeja 2. Tel. 132-28  
Przyjmuje od 9-11 i 5-8.  
w niedziele i święta od 10-12  
Od 1-2 w Lecznicy, Piotrkowska 62.DOKTOR  
**H. Wołkowyski**  
Cegielniana № 4  
(Dawniej Cegielniana 36)  
telefon 216-90Specjalista chorób skórnych  
i wenerycznych. Elektroterapia  
Leczenie lampą kwarcową.  
Przyjmuje od g. 8-2 przed p. i od 5-9  
w niedziele i święta od godz. 9-1  
Dla pań oddzielna poczekalnia.Dr. med.  
**H. Lubicz**  
specjalista chorób skórnych, we-  
nerycznych i moczopięciowych.  
Cegielniana № 7według starej numeracji Cegielniana 43  
telefon 141-32  
Przyjmuje od g. 8-10 12-2, 5-8 w  
niedziele i święta od 9-1 Dla pań od  
dzielnia poczekalnia.Dr. med.  
**REICHER**Specjalista chorób skórnych  
i wenerycznych.  
Leczenie diatermia. Elektroterapia.  
Południowa 28, tel. 201-93  
Od 8-11 rano i od 5-9 wiecz.  
W niedziele od 9-1 pp.  
Dla niezamożnych ceny lecznic.

ZDROWIE TO SKARB.

antyseptycznie  
spręparowane to gwarancja zdrowia  
Wstrzeżać się naśladownictw.NERWOWI NEURASTENICY.  
Cierpiący na drażliwość, słabość  
woli, brak energii, melancholję, przesyt  
życia, bezsensowność, ból głowy, wrażli-  
wość nerwów, ślesienicę, nerwowe  
zaburzenia serca i żołądka, otrzymają  
bezpłatnie broszurę Dr. Weisego, Cier-  
pienia nerwów.  
Dr. GEBHARD & Co. GDANSK,  
Oddz. 27.Pończochy jedwabne  
i inne.przyjmuje do reperacji.  
ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro  
Tanio, bo w prywatnym mieszkaniu.

Pierwszy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi

„SPLENDID“

NARUTOWICZA 20.

Dziś wspaniała premiera.

Pierwszy rewelacyjny 100 proc. dźwiękowiec czarującej  
ulubienicy publiczności**Betty Compson**

Potężny dramat namiętności i uczuć

„ZNAJOMA Z ULICY“

Spowiedź dziewczęcia, które cierpiało głód

W gł. roli męsk. uwodzicielski

**Iwan Lebediew**

Początek o godz. 6-ej.

Aparatura dźwiękowa Western Electric.

PRZYJDZ osobiście a przekonasz się — że naj-  
popularniejszym znawcą dusz ludzkich jest  
W. PYPFELLO. — Widzi przyszłość każdego  
człowieka i przeznaczenie.Jeżeli wątpisz lub cierpisz  
moralnie — NAPISZ natych-  
miast imię, rok i datę urodze-  
nia otrzymasz darmo analize  
Swojego losu życia.Niniejsze ogłoszenie i 95  
groszy znaczkami pocztowymi załączyć na prze-  
syłkę. Adres:  
Wacław Pypfello, Warszawa, Bednarska 17.  
Przyjęcia osobiście cały dzień.Za okazaniem niniejszego ogłoszenia każdy  
otrzyma amulet - talizman — a takowy przy-  
nosi szczęście, powodzenie i wpływa na oto-  
czenie lub osobę kochana.NA WYPŁATE! Czy pomyślałeś o nie-  
spodziance dla matki? — dla żony,  
córki, siostry, narzeczonej, przyjaciółki.  
Eleganckie damskie płaszcze, wełny i  
jedwabie, najładniejsze wzorzyste let-  
nie damskie materiały, biały towar,  
firanki, pończochy, torebki i wiele in-  
nych artykułów — moc niespodzianek  
poleca Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44.  
Najtańsze ceny, najwyższe warunki.  
Urzednikom i stałym klientom  
bez wkładu.BIZUTERIA, zegarki na raty. Ceny go-  
tówkowe „Precjoza”. Piotrkowska 123  
w podwórzu.NADZWYCZAJNA okazja z powodu  
wyjazdu do sprzedania taksówka na  
chodzie b. tanio za gotówkę. Wiado-  
mość Piotrkowska 97. u dozorczy.POSZUKUJE pracy w charakterze eks-  
pedjentki, jakiegokolwiek branży, ewen-  
tualnie do zarządu domem u samotnej  
pani. Oferty pod „Blondynka K.”Komunikacja autobusowa  
**Łódź—Piotrków**Autobusy na powyższej linii odchodzi do Piotr-  
kowa i z Piotrkowa o każdej pełnej godzinie  
począwszy od 7-ej rano do 21-ej wieczór z  
Dworca Południowego przy ul. Wólczańskiej  
Nr. 232, dojazd tramwajem 14. Czas przejazdu  
1 godz. 30 min.Nie czyńcie eksperymentów  
ze zdrowiem!Nie dajcie się na nic innego, rze-  
komo również dobrego, namówić

„OLLA“

to marka wypróbowana w ciągu  
dziesiątków lat.

Także antyseptycznie spręparowana

Dr. med.  
**Lagunowski**Piotrkowska 70  
(róg Traugutta)  
Tel. 181-83Specjalista chorób  
skórnych, wene-  
rycznych i mocz-  
pociowych.  
Leczenie światłem:  
promieniami  
Roentgena i lam-  
pą kwarcową.Przyjmuje od 8.30  
do 10.30 rano, od 1  
do 2.30 pp., od 6  
do 8.30 w., w nie-  
dziele i święta od  
10-1. Dla pań od  
dzielnia poczekalniaDr. med.  
**Niewiański**

powrócił

specjalista cho-  
rób skórnych  
wenerycznych  
i moczopięciowychul. Andrzeja 5  
Tel. 159-40Przyjmuje od 8-11,  
od 5-9, w niedzie-  
le i święta od 9-1  
Oddzielna pocze-  
kalia dla pań.Dr. med.  
**Halfrecht**Chor. skórne.  
weneryczne

Piotrkowska 10

Przyjmuje 8-10 rano  
i od 6-8.30 wiecz.W niedziele i świę-  
ta od 9-1.Ordynuje w leczni-  
cy „SANITAS” ul.  
Śródmiejska 8  
codz. od 12.30-1.30Dr. med  
**NEUMARK**Choroby skórne-  
weneryczne, lecze-  
nie diatermia, dja-  
termokoagulacja o-  
raz lampą kwarc.  
MONIUSZKI 5  
tel. 170-50.Przyjmuje od 11  
do 1 pp. i od 5-8  
w niedziele od 1  
do 1 po poł.Dr. med.  
**J. NADEL**akuszerka i  
choroby kobiecePrzyjmuje  
od 3-5 i od 7-8Pomorska 7  
tel. 127-84.BEZROBOTNI  
CZYTAJĄ RANO  
„RERUBLIKĘ“1) ponieważ jest to najtańsze poranne  
pismo w Łodzi i kosztuje tylko 15  
groszy2) ponieważ w dziale DROBNYCH  
OGŁOSZEŃ „Republika” zamiesz-  
cza nieomal codziennie ogłoszenia  
o wakujących posadach i pracy za-  
robkowej.

Duży pokój

umeblowany przy samotnej osobie od  
zaraz do wynajęcia dla dwóch osób,  
ewentualnie małżeństwa. Cena przy-  
stępna. U. Żeromskiego 18, m. 27.MANICURZYSTKA-fryzjerka potrzeba-  
na do zakładu fryzjerskiego Szprynge-  
ra, Piotrkowska 94.DUŻY POKÓJ słoneczny na I piętrze  
do wynajęcia. Łagiewnicka 61, m. 8.  
Cena dostępna.Doktor  
**S. Lewkowicz**Chor. skórne,  
weneryczne  
i płciowe.Konsiantynowska 12  
Tel. 155-52.Przyjmuje od 9-1  
i 6-8.Dla niezamożnych  
CENY LECZNIC.



# Motocyklem dookoła świata.

## Rozmowa „Expressu” z p. Iwańskim, który rozpoczął gigantyczną podróż motocyklem.

Korzystając z chwilowego pobytu w Łodzi znanego motocyklisty polskiego p. Józefa Iwańskiego, który rozpoczął swą podróż naokoło świata zjazdem gwiazdowym Łódz. Kl. Mot., prze prowadziliśmy z nim rozmowę, z której dowiadujemy się o ciekawych szczegółach jego śmiałego przedsięwzięcia.

Tęgawy, krępy blondyn, o marsowym wyrazie twarzy, odpowiada chętnie na wszystkie pytania dotyczące podróży.

„Chcę przejechać — rozpoczyna Iwański — na swym motocyklu marki A. J. S. wszystkie części świata, przy czym nie będzie mi chodziło o rekord czasu, lecz o przebycie jaknajwiększej przestrzeni i o możliwie dokładne poznanie poszczególnych krajów. Będę miał również na względzie propagandę Polski, dlatego korzystam z poparcia Ministerstwa Komunikacji i Spraw Zagranicznych, od których otrzymałem listy polecające do wszystkich placówek dyplomatycznych polskich.

Dziennie mam zamiar przebywać około 250 km. a początkiem mej podróży jest właśnie zjazd gwiazdowy do Łodzi, na który wyruszyłem w sobotę t. j. 6 b. m. z Warszawy i zrobiłem naprawdę około 230 km. jednakże nie kładłem nacisku na jaknajlepszy wyczyn sportowy.

Mam zamiar również brać udział, we wszystkich tego rodzaju imprezach motocyklowych, na które się natknę w swej podróży.

A jaką pan obrał trasę?  
Z Polski udaje się do Niemiec, skąd przez Czechosłowację, Węgry, Austrię, Włochy, Szwajcarię, Francję, Belgię, Anglię wyruszę do Ameryki, Australii, Azji i z powrotem do Europy.

Zresztą szczegóły podróży mogą jeszcze ulec pewnym zmianom, w zależności od wielu czynników.

Czy dawno już Pan uprawia sport motocyklowy?

Od sześciu lat. Przedtem uprawiałem jakiś czas ciężką atletykę i pięciarstwo. Jestem jednym z założycieli Polskiego Klubu Motocyklowego, przy czym brałem udział w wielu imprezach krajowych, gdzie zdobyłem dwa pierwsze miejsca w rajdzie dookoła województwa i w rajdzie zimowym.

W końcu rozmowy dowiadujemy się od p. Iwańskiego, że jest warszawianinem, liczy 32 lata i jest członkiem Polskiego Klubu Motocyklowego. Dotychczasowe próby, przebycia trasy dookoła świata na motocyklu bez przyrępek, chociaż były już przez polaków kilkakrotnie podejmowane, skończyły się niepowodzeniem.

Maszyna jego jest już cztery lata w użyciu i ma na „sumieniu” przeszło 50.000 km. Jednak, sędzi mój rozmówca, że zda jeszcze i najtrudniejszy swój egzamin. Pomocną również będzie i fabryka (A. J. S.), która dostarczać będzie materiałów pędnych.

Wreszcie pokazuje mi p. Iwański ozdobną książkę wydaną przez Polski Związek Motocyklowy, w której uskutecznić będzie meldunki i wszelkie adnotacje. Oczywiście posłuży to jednocześnie za dowód przebytej trasy.

Zegnam dzielnego motocyklistę serdecznym uściskiem dłoni i życzę urzędywistnienia jego zamiarów.

L. A.

## Mistrzostwa szosowe na Krzywiu. Kłosowicz w doskonałej formie, uzyskuje najlepszy czas dnia.

Na niedzielę zapowiedziane były mistrzostwa szosowe siedmiu klubów łódzkich, odbyły się jednak tylko trzy, a mianowicie: ŁKS-u, Towarzystwa Zwolenników Sportu i Widzewskiej Manufaktury.

Stan szosy warszawskiej na której odbyły się wyścigi wspomnianych klubów był naogół bardzo dobry, bez kurzu i błota.

Najciekawiej wypadł wyścig stu kilometrowy o mistrzostwo ŁKS-u, do którego stanęło ośmiu zawodników. Niemal że wszyscy po raz pierwszy stawali do tak długiego wyścigu, to też były obawy czy aby pod względem sportowym wyścig spełni zadawalniającą swe zadanie. Tymczasem rzeczywistość pokazała nam, że ŁKS dysponuje najliczniejszym i najlepszym, obiecującym wiele na przyszłość narybkiem.

Z liczby ośmiu zawodników, którzy stanęli w Krzywiu na starcie wszyscy przybyli w dobrej formie na metę. Start był indywidualny, co dwie minuty, zawodnicy jechali więc „na czas”. Zasłużone zwycięstwo odniósł Jan Hoiszheder, kolarz najbardziej rutynowany z ósemki startujących, który dystans nie co ponad sto kilometrów przebył w czasie 3 godzin 26 min. 47,4 sek. Drugim na mecie był Rudolf Faflik (3:34,54,4), trzecim — Zenon Irzykowski (3:40,52,2), czwartym — Alfred Szeffler, piątym — Szymański, szóstym — Łopatkiewicz, siódmym — Pietrzyk, ósmym — Kwiatkowski. Czas ostatniego 3 godz. 52 min.

Niemniej interesujący przebieg miał wyścig o mistrzostwo Towarzystwa Zwolenników Sportu, który na tym samym dystansie zgromadził tylko trzech zawodników, w tem b. mistrza górskiego Polski Stanisława Kłosowicza, obecnie stale przebywającego w Radomiu, gdzie jest zatrudniony w tamtejszej fabryce rowerów. Kłosowicz wykazuje dziś bardzo dobrą formę, widać że jest w treningu. Wygrał on też bez większego wysiłku mistrzostwo klubowe w dobrym czasie 3 godziny 14,6 min. Drugim na mecie był Marczewski w czasie już daleko gorszym 3:33. Miał on jednak defekt w Łowiczu (przebił gumę). Trzecim był Morga (3:40).

Z wszystkich jeźdźców widzianych wczoraj na szosie najlepszą formę wykazał Kłosowicz. Mistrzostwo Widzewskiej Manufaktury zgromadziło na starcie siedmiu zawodników. Wyścig był rozegrany na dystansie 93 kilometrów. Zwycięstwo odniósł Eugeniusz Patka, w czasie 3 godzin 19 minut.

## Niesubordynacja mistrza Polski

Fenomenalny pływak polski Bocheński, jeden z najlepszych w ogóle pływaków Europy, przebywający od szeregu lat na studiach w Belgii jest zawodnikiem niedyscyplinowanym. Polski Związek Pływacki na ostatnim swym posiedzeniu postanowił odebrać udzielone przedtem ogólne pozwolenie na starty zagranicą z powodu niewykonania warunku tego pozwolenia jakim było każdorazowe składanie sprawozdań.

Odtąd nas rekordzista z powodu swej niesubordynacji będzie musiał przed każdym startem zabiegać o specjalne zezwolenie, w myśl przepisów.

Bocheński powinien być pamiętać, że jest nie tylko dobrym pływakiem ale i karym zawodnikiem.



Nieście pomoc najbiedniejszym

## Mecz dwóch teamów przed spotkaniem o puchar „Republiki”

W związku z niedzielnym meczem piłkarskim o puchar „Republiki” Łódź — Warszawa dowiadujemy się, że kapitan związkowy ŁOZPN p. Aleksander Sztencel urzęduje w nadchodzącą środę o godzinie 18-ej na boisku ŁKS-u mecz treningowy, w którym wezmą udział najlepsi piłkarze łódzcy.

Będą to zawody eliminacyjne po których ostatecznie ustalone zostaną składy drużyn na mecz z Warszawą O PUHAR „REPUBLIKI” i na mecz ze Lwowem we Lwowie o puchar „EXPRESSU”.

Następujący piłkarze desygnowani zostali do zawodów eliminacyjnych:

Team A: Miła, Karasiak, Galecki, Pełza, Trzemiela, Jasiński, Sztolenwerk, Durka, Herbstreich, Janczyk, Tadeuszewicz, Króliewiecki, Lass, Stolarski, Presser i Kudelski.

Team B: Rappoport, Erenburg, Krejcer, Sokółowski, Triebe, Pogodziński, Francman, Flięgel, Strzelczyk, Klimczak, Michalski I i II, Weliszek, Frankus, Stawicki, Szkudlarek, Owczarek i Marcinkowski. Kapitan związkowy dołoży starania, by wypróbować na meczu treningowym wszystkich wyżej wymienionych piłkarzy.

## Stan rozgrywek o mistrzostwo klasy B.

W rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo klasy B ŁOZPN, toczą się niezwykle zacięte walki jakich nigdy dotąd nie byliśmy świadkami. Klasy gry wszystkich niemal zespołów jest zupełnie wyrównana. Najpoważniejszym kandydatem do tytułu mistrza jest Sokół zgierski, który nie przegrał dotąd żadnego spotkania, podczas gdy wszystkie inne zespoły straciły już po kilka punktów. Najpoważniejszym konkurentem Sokola zgierskiego jest W. I. M. A. Sokół pabjanicki i Makkabi łódzka.

## Lekkoatleci Cracovii zawieszeni!

Znakomita sekcja lekkoatletyczna Cracovii została przed kilku dniami zawieszona przez Krak. Okr. Zw. Lekkoatletyczny za nieuzasadnioną skargę na Zarząd Związku. W związku z tem zawieszeniem, Cracovia nie została dopuszczona do okręgowych mistrzostw drużynowych. Wypadek ten wywołał w sferach sportowych Krakowa i całej Polski silne wrażenie. Cracovia należy bowiem do najsilniejszych sekcji okręgu krakowskiego.

## Reprezentacja Polski na mecz z Czechosłowacją.

Jak się dowiadujemy, kapitan związku PZPN-u mjr. Lotki ustalił w niedzielę wieczór reprezentację piłkarską Polski, która w dniu 14 czerwca t. j. w nadchodzącą niedzielę zmierzy swe siły z reprezentacją Czechosłowacji.

Skład ten przedstawia się następująco: Fontowicz (Warta), Martyna (Legia), Bułanow (Polonia), Szaller (Legia), Kotlarczyk (Wisła), Kotlarczyk II (Wisła), Szczepaniak (Polonia), Nawrot (Legia), Smoczek, Pazurek, Bator (wszyscy z Garbarni). Rezerwowi: Skwarczyński (Legia), Jesionka (Legia), Cebulak (Legia) i Pazurek II (Polonia). Reprezentacja Czechosłowacji nie została jeszcze ustalona, w każdym razie wiadomym jest, że wystąpi drugorzędny ze spól zawodowy, gdyż w niedzielę walczy Czechosłowacja na dwóch frontach ze Szwajcarią i Polską.

## Oficjalne wyniki

zjazdu motocyklowego do Łodzi.

Ubiegłej niedzieli odbył się motocyklowy zjazd gwiazdowy do Łodzi, do którego zgłosiło udział 121 zawodników. Przybyło jednak do mety tylko 101 zawodników.

Oficjalne wyniki tego zjazdu przedstawiają się następująco:

**Klasa B motocykle solo do 350:**  
1) Lesman (B. Kochba) 789 km. 23 godz. 08 min., 2) Docha J. (Legia) 647 km. 23 godz. 29 min., 3) Krajewski (ŁKM) 629 km., 4) Stolarow Włodz. (Union) 613 km.

**Klasa C motocykle solo ponad 350 cm.:**  
1) Popielas (ŁKM) 917 km., 2) Sobczyk (ŁKM) 848 km., 3) Andrzejak (ŁKM) 826 km., 4) Kaufman (B. Kochba) 804 km.

**Klasa F, motocykle z przyczepkami do 600 cm.:**

1) Galkiewicz (ŁKM) 1069 km., 2) Wegner (Union) 780 km., 3) Szumorski (Legia) 834 km., 4) Włodzimierski (ŁKM)

**Klasa G, motocykle z przyczepkami ponad 600 cm.:**

1) Pelikan (ŁKM) 1069 km., 2) Wiernik (ŁKM) 718 km., 3) Bartosz (ŁKM) 709 km., 4) Wojtowicz (ŁKM) 651 km. Najwięcej nagród klubowych zdobył Union przed Legią i Bar-Kochbą.

Nagrodę za najlepszy wynik dnia uzyskał Szałkiewicz (ŁKM). Poza tem rozdano cały szereg wartościowych nagród dla zwycięskich zawodników.

Warto zaznaczyć, że zawodnik Unii poznańskiej Turkiewicz Wacław przebył w ciągu 23 godz. 49 min. 1181 km. ustanawiając tym samym rekord przejechanych kilometrów na zjazdach.

P. Turkiewicz jechał na wyścigowym motocyklu AIS (350 cm.) Wyczynu ten został jednak przez komisję sportową nieuznany i Turkiewicz nie został sklasyfikowany. Organizacja zawodów b. dobra.

## Czwórmecz piłkarski drużyn robotniczych

W związku z międzypaństwowym meczem drużyn robotniczych Polski — Estonii który ma się odbyć pod koniec lipca w Łodzi, we wszystkich robotniczych ośrodkach piłkarskich kraju rozegrany zostanie cały szereg przygotowawczych spotkań. W okręgu łódzkim odbędzie się w terminie jeszcze dotąd do kładnie nieustalonym czwórmecz piłkarski drużyn: Widzawa, Turu, Skry (Piotrków) i Sztenu.

Jeżeli w turnieju tym wybiję się jakaś jednostka brana ona będzie pod uwagę przy układaniu składu robotniczej reprezentacji Polski na międzynarodowy mecz z Estonią.

Termin czwórmeczu w Łodzi jest ściśle uzależniony od meczu Polska — Estonia, odbędzie się on bowiem na dwa tygodnie przedtem. Sprawa terminu meczu Polska — Estonia jest dziś przedmiotem korespondencji zainteresowanych związków.

## Ostatnia minuta.

### Nauka wojny

w szkołach niemieckich

Berlin, 9 czerwca.

Zarząd szkolnictwa miejskiego w Berlinie urządził wystawę pod nazwą „Wyspa Prus Wschodnich”, mającą m. in. na celu dać, według komunikatu biura Wolffa, sposobność wszystkim zainteresowanym zajęcia się problemem Prus Wschodnich.

Cykl odczytów, które mają być wygłoszone w czasie trwania wystawy, za początkował jej organizator dr. Kalschér, radca magistracki i kierownik wydziału dokształcenia nauczycieli.

Mówca starał się wykazać gospodarczą niemożliwość istnienia obecnych granic, a następnie zajął się portem w Gdyni oraz portem w Gdańsku i starał się unaocznic słuchaczom rzekomy upadek portu gdańskiego.

### Robotnicy w Leningradzie

pobili delegata partii komunistycznej.

Ryga, 9 czerwca.

W fabryce im. Lenina w Leningradzie tłum robotników napadł na delegata partii komunistycznej, Kapkowa, który przybył do fabryki celem wprowadzenia nowych zmniejszonych stawek opłaty za pracę akordową.

Robotnicy napadli na komunistycznego reformatora z okrzykiem: „Masz za zmniejszenie płac!” i zaczęli go bić dragami. Zająście zlikwidowała milicja sowiecka, która dokonała licznych aresztowań wśród robotników. Komunistę Kapkowa w stanie nieprzytomnym przewieziono do szpitala.

### Szpieg

skazany na śmierć w Belgradzie

Białogród, 9 czerwca.

Trybunał wojenny w Białogrodzie skazał na karę śmierci urzędnika ministerstwa wojny, Nowakowicza, oskarżonego o szpiegostwo. Nowakowicz przyznał się do winy i zeznał, iż dostarczał jednemu z państw dokumentów dotyczących obrony narodowej. W śledztwie stwierdzono, iż Nowakowicz nie miał współników.

### Polak

zamordowany w Brukseli

Bruksela, 9 czerwca.

W toku śledztwa w sprawie morderstwa dokonanego na osobie polaka Piotka, sędzia nakazał aresztowanie pewnego Niemca, nie mogącego wykazać swego alibi. Niemiec zeznał w końcu iż morderstwa dokonał włos Antonio, którego obecnie poszukuje policja.

### Sily zbrojne Niemiec

w mrokach tajemnicy

Berlin, 9 czerwca.

Ministerstwo Reichsweltry opracowało projekt rozporządzenia zastrzegającego przepisy dotyczące bezpieczeństwa sił zbrojnych Rzeszy niemieckiej. Rozporządzenie to ma być opublikowane w drodze dekretu rządowego i kładzie szczególny nacisk, aby szczegóły z życia siły zbrojnej Niemiec nie przedostały się do prasy lub nie były omawiane na wiecach i aby w ten sposób odebrać pacyfistom materiał do akcji pokojowej.

### Próba generalna na plaży



Na plaży kalifornijskiej Santa Monica odbyła się przed kilku dniami generalna próba baletu teatralnego, przy dźwiękach gitar hawajskich. Oryginalne widowisko zostało uwiecznione przez fotografa prasowego.

### Nagroda za przejechanie 10.000 klm.



Niemiecki klub automobilowy w Berlinie ufundował wspaniałą nagrodę dla automobilisty, który przejedzie trasę o długości 10 tysięcy kilometrów, przez całą Europę. Rajd rozpocznie się w przyszłym miesiącu.

### „Olimpiada Grecji” we Florencji



We Florencji zorganizowano międzynarodowy konkurs piękności pod nazwą „Olimpiady Grecji”. Na fotografii — niewinny flirt włoskiego karabiniara z trzema gracjami, udającymi się na konkurs.

### Z pobytu ministrów niemieckich w Londynie



Kancelarz Bruening, powitany przez premiera Mac Donalda na dworcu Waterloo w Londynie.

### Ojciec kinematografii



EMIL SKŁADANOWSKI, „ojciec” kinematografii, kończy w dniu 8 czerwca 65 lat. Skladanowski zbudował w roku 1895 pierwszy kinematograf na świecie.

### Echa pożaru w muzeum monachijskim



Podczas wielkiego pożaru w muzeum monachijskim, o którym donosił „Express”, spłonął, między innymi, również wspaniały obraz Schwinda p. n. „Czarodziejski róg chłopca”.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika” Nr. 68.148

ODDZIAŁY: KRAKÓW, ul. Pijarska 4, tel. 165.00; KATOWICE: Biuro dzienników „Haga” Wincenty Szczepaniak, ul. Piastowska 9, tel. 7.17; SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hlawski, ul. 3-go Maja nr. 28; BEDZIN: Biuro dzienników J. Hlawski, ul. Małachowskiego 1; DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hlawski, 3-go Maja nr. 4; ZAKOPANE: Walerian Joniec, Krupówki nr. 30; GDYNIA: Pensjonat „Victoria Regia”, tel. 19.02; TARNÓW: ulica Krakowska nr. 2; CZESTOCHOWA: Al. Panny Marii nr. 31, tel. 4-48; KALISZ: Ziota nr. 14; RADOM: ul. Żeromskiego nr. 23, tel. 31; KIELCE: ul. Sienkiewicza nr. 46, tel. 171; SKARŻYSKO: ul. Hłzecka nr. 16, tel. 40; PIOTRKÓW TRYBUNALSKI: ulica Garniecka nr. 3.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpałty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odp. i redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.